

# Naprzeciw zagadkom przeszłości

**A to ciekawe** Ruszyła akcja „Jeziro Tajemnic”. Od połowy stycznia specjaliści sprawdzają, czy Czaplonek będzie mógł mieć swój złoty pociąg.

lukasz.gladysiak@gk24.pl  
**ŁUKASZ GŁADYSIAK**

## RUSZA AKCJA

Czy drugie co do głębokości jezioro w Polsce i jedna z głównych atrakcji turystycznych powiatu drawskiego może przyciągnąć miłośników historycznych zagadek, tak jak w Wałbrzychu uczynił to domniemany „złoty pociąg”? Odpowiedź na to i wiele innych pytań dotyczących przeszłości regionu udzielić ma uruchomiony w połowie stycznia projekt pod tytułem „Jeziro Tajemnic”.

– Jezioro Drawsko to nie tylko miejsce wypoczynkowe, ale także punkt na mapie województwa czy kraju, w którym ludzie mogą realizować rozmaite pasje – mówi „Głosowi” starosta powiatu drawskiego Stanisław Kuczyński.

To właśnie starostwo zainicjowało działania, które, w co warto uwierzyć, mają wyjaśnić zagadki związane z akwem o powierzchni 1,8 tys. ha.

– Tych zagadek ewidentnie nie brakuje. Dla nas materiałem wyjściowym są kilkupokoleniowe już przekazy, których źródłem byli z pewnością jeszcze Niemiecscy mieszkańcy tych terenów oraz pracujący tutaj, polscy robotnicy przymusowi. Na naszym celowniku znalazły się także materiały archiwalne, w Polsce i zagranicą, po które zamierzamy sięgnąć. Właśnie po to powstała „Jeziro Tajemnic” – uzupełnia starosta Kuczyński.

## Kadeci Kriegsmarine na U-Bootach

Jednym z pierwszych zagadnień, którym chcą przyjrzeć się uczestnicy projektu, jest legenda o zatopionych w Jeziorze Drawsko, niemieckich miniaturowych okrętach podwodnych.

– W miejscu, gdzie dziś znajduje się czaploneckie liceum, w czasie II wojny światowej szkolili się kadeci Kriegsmarine. Na pewno była tutaj strzelnica; nie możemy wykluczyć, że korzysta-

●● Na temat idei i kierunków projektu „Jeziro Tajemnic” posłuchać i podyskutować będzie można już w sobotę, 23 stycznia. O godz. 10.00, w Liceum Ogólnokształcącym im. 3. Dywizji Strzelców Karpackich w Czaplunku (ul. Parkowa 2) rozpocznie się konferencja popularno-naukowa. Udział w niej weźmie kilkunastu historyków oraz muzealników z Pomorza i Wielkopolski. Wykład inauguracyjny dotyczący południowego wybrzeża Bałtyku w 1945 r. wygłosi prof. dr hab. Maciej Franz z Zakładu Historii Wojskowej UAM w Poznaniu.

●● Już wczesną wiosną w Czaplunku, w ramach „Jeziro Tajemnic” rozpocznie się pierwszy etap profesjonalnych badań terenowych. Specjaliści w zakresie historii wojskowej, medycyny sądowej oraz muzealnicy w pierwszej kolejności sprawdzą, co ukryte może być na terenie dawnej szkoły kadetów Kriegsmarine. Kolejną fazę, zaplanowaną na przełomie wiosny i lata, stanowią będzie skanowanie dna Jeziora Drawsko i początek tworzenia lokalnej mapy spoczywających tam wraków nie tylko z okresu II wojny światowej.

jąc z dochodzącej do 90 m głębokości akwenu, prowadzono i ćwiczenia z wykorzystaniem takich jednostek – mówi Robert Patrzyński, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. 3. Dywizji Strzelców Karpackich w Czaplunku.

Hipotezy tej nie wykluczają też badacze, których zaproszono do realizacji projektu „Jeziro Tajemnic”. – Wiemy, że testy choćby okrętów typu Seehund, które w czasie ostatniej wojny produkowane były w Elblągu, nie mu-

siłyby być prowadzone na morzu, ale na odpowiednio obszernej powierzchni jeziorze. Drawsko nadawałoby się do tego nie najgorzej – wnioskuje Rafał Semołoniak z koszalińskiego Studio Historycznego Huzar. – Za Czaplunkiem, jako miejscem szkoleń załóg miniaturowych okrętów może przemawiać fakt chęci ukrycia rzeczywistych zamierów marynarki wojennej III Rzeszy pod płaszczykiem działalności sportowej czy rekreacyjnej. W dawnym Tempelburgu, bo taką nazwę nosiło miasto do 1945 roku, warunki ku temu były bardzo dobre – dodaje Stanisław Kuczyński.

Warto zaznaczyć, że wyobraźnię pomysłodawców opisywanego projektu rozpałiły wydarzenia ostatniego czasu, które zdają się potwierdzać nawet bardzo nieprawdopodobne scenariusze związane z przeszłością naszego kraju. – Zaledwie kilka dni temu przeczytać mogliśmy o do tej pory niezbadanych podziemiach kościoła w Brześciu Kujawskim, gdzie prawdopodobnie spoczywają szczątki matki króla Władysława Łokietka. I tam postanowiono po prostu sprawdzić lokalną legendę – argumentuje starosta drawski.

## Edukacja młodzieży i promocja regionu

Od początku funkcjonowania „Jeziro Tajemnic” duży nacisk położony został na edukacyjny walor projektu.

– Chcielibyśmy po pierwsze rozbudzić u mieszkańców powiatu zamiłowanie do odkrywania historii terenów, na których żyją – podkreśla Stanisław Kuczyński. – Zdają sobie sprawę, że wiele domowych archiwów mogłoby zawstydzić właścicieli nawet największych, profesjonalnych kolekcji. Nie wyobrażam sobie dalszych działań bez udziału społeczności lokalnej. O tym, że warto to robić, przekonani mają ich uczestnicy zaplanowanej w dniu



Tempelburga partie vom Dratriq-See

Jezioro Drawsko na pocztówce sprzed 1945 r. Jego dna w całości nie zbadał jeszcze nikt



Być może takie właśnie miniaturowe okręty podwodne testowano w Jeziorze Drawsko

jutrzejszym (sobota, 23 stycznia) konferencji popularno-naukowej. Czaplonek gościć będzie specjalistów-historyków z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz muzealników.

Warto zaznaczyć, że już teraz partnerem przedsięwzięcia została m.in. Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie oraz Wielkopolskie Muzeum Niepodległości w Poznaniu.

– Moim zdaniem czaploneckie, czy patrząc szerzej: drawskie legendy związane nie tylko z II wojną światową to doskonały punkt wyjścia do tworzenia choćby lokalnej izby muzealnej. Takie miejsce zachęci z pewnością nie tylko młode pokolenie

do tego, by zacząć interesować się „małą ojczyzną” – wyjaśnia Mikołaj Kłorek, kierujący komórką edukacyjną ostatniej z wymienionych placówek.

Przedsięwzięcie to także sposób na interesującą promocję Jeziora Drawskiego. – Liczę na to, że „Jeziro Tajemnic” pobudzi ducha przedsiębiorczości u naszych mieszkańców. Chcielibyśmy ponadto sprawić, że odwiedzi nas jeszcze większa grupa turystów, którym nie kto inny, jak właśnie społeczność lokalna będzie mogła wiele zaoferować. Przykład Wałbrzycha i „złotego pociągu” potwierdza, że na tego rodzaju działaniach, opartych właśnie o zagadki z przeszłości, korzystają wszyscy – mówi starosta drawski.

Jeden z jutrzejszych prelegentów, twórca Pomorskiego Produktu Markowego, Grzegorz Kruk z Koszalina, nie ma wątpliwości, że w oparciu o Jezioro Drawsko stworzyć można ciekawą, lokalną markę. – Jesteśmy w stanie pomóc w kwestiach marketingowych. Historia, czy raczej powiązane z nią tajemnicze epizody, nawet jeśli oparte są jedynie na domniemaniach, to jedna z najbardziej efektywnych aktualnie dźwigni promocji, szkoda byłoby z tego nie skorzystać. – Wiemy, że testy choćby okrętów typu Seehund, które w czasie ostatniej wojny produkowane były w Elblągu, nie mu-

FOT. ZBIORY PRYWATNE

FOT. DOMENA PUBLICZNA